

Ks. Thaddeus S w i r s k i, *Did Father Michael, Who Came to America, Find Success?* James C. Winston Publishing Co., Nashville, Tennessee 1997, ss. XI + 164.

Książka ta opowiada historię ks. Michała, polskiego imigranta, który w 1974 r. został proboszczem polonijnej parafii w fikcyjnym mieście Richton w stanie Ohio, w USA. Jest to zapis jego pracy duszpasterskiej, a także refleksja nad współczesną mu sytuacją amerykańskiego kleru. W przemyśleniach Księdza pojawiają się również porównania i ocena doświadczeń z Polski i z Ameryki.

Portret ks. Michała przedstawia kapłana szczęśliwego. Dumny jest on z tego, że jako młodzieniec służył Polsce w Armii Krajowej. Służbę wojskową kontynuował w USA, w ramach rezerwy w stanie Ohio, gdzie otrzymał stopień pułkownika. Jest też kapelanem ROTC na Uniwersytecie w Richton. ROTC jest programem kształcenia oficerów, istniejącym na różnych uniwersytetach amerykańskich. W jego ramach studenci otrzymują stypendia i kieszonkowe, mają szkolenie i trening wojskowy i w zamian za to zobowiązują się do służby w wojsku jako oficerowie. Kończąc studia, otrzymują stopień porucznika. Ks. Michał został kapelanem ROTC, gdyż zbiegło się to z jego pracą na uniwersytecie. Na godziny zlecone uczy języka rosyjskiego i polskiego. Kocha zawód nauczyciela i łączy go często z działalnością duszpasterską.

Jest to dziwna książka, bowiem zawarte w *Przedmowie* stwierdzenie, że jest ona „opowieścią”, chociaż „opartą na prawdziwych wydarzeniach” (s. XI), jest zaprzeczeniem tego, co odnajdujemy dalej. Czytając ją zastanawia fakt, jak prawdopodobnie wiele jest zbieżności pomiędzy losami fikcyjnego bohatera ks. Michała z Richton w stanie Ohio i ks. Świrskiego z Akron w stanie Ohio. Czy może zatem nie słuszniej byłoby nazwać ową powieść autobiograficzną? Czasami usiłowania Autora mające na celu nadaniu realnym wydarzeniom polotu fikcyjności, jak np. przy podawaniu imion „Generał Dobry” czy „Pułkownik Miły”, budzą rozbawienie. Czemu miało służyć stworzenie imienia „Lech Brave” (Lech Śmiały), kiedy jasne było, że osobą opisaną tym imieniem był Lech Wałęsa? Łączy się to z brakiem logiki, bowiem nazwisko realnej postaci amerykańskiego generała Johna Shalikashvili pozostało bez zmian (s. 151).

Książki tej nie czyta się jako powieści. Nie ma ona różnych tradycyjnych elementów tego rodzaju literatury. Brakuje w niej osnowy, rozwoju postaci, rozbudowy akcji, a chronologia zdarzeń jest nieczytelna. Przypomina ona bardziej wybrane z pamięci obrazy przeplatane etycznymi implikacjami i rozważaniami pewnego księdza. Chociaż

całość podzielona jest na rozdziały, czytelnik zastanawia się, dlaczego tak uczyniono? Oczywiście, każdy z nich zawiera opis różnych wydarzeń z życia ks. Michała, łącznie z jego powtarzającymi się morałami (np. „Bóg pokazuje nam poprzez innych, że nie jesteśmy zapomniani”), ale ogólna ich wymowa jest tak do siebie podobna, że charakterem swym zbliżone są one raczej do medytacji i kazań niż do powieści. Zauważa się przy tym brak organizacji i szybkie przeskok tematyczne, jak np. od problemu przestępczości wśród młodzieży do wyczyszczenia rynny na dachu kościoła i refleksją nad sobą samym siedzącym w ogrodzie przy plebanii. Powrót do tego ogrodu zawarty jest w każdym rozdziale.

Księża polonijni powinni pisać pamiętniki. Bardzo ważne jest to, aby udokumentować ich doświadczenia i pracę duszpasterską. Trzeba podziękować Autorowi za to, że stworzył zapis służby polonijnego kapłana „ks. Michała” i stwierdzić, że jego historia może być ciekawa. Powracając do tytułu książki, należy zapytać jeszcze, czy ks. Michał, który przyjechał do Ameryki, odniósł sukces w pracy kapłańskiej? Niewątpliwie tak. Nasuwa się też i drugie pytanie: czy ks. Świrski, który przyjechał do Ameryki, odniósł sukces jako autor powieści? Odpowiedź na to jest bardziej problematyczna. Radzę, by posłuchał rady Voltaire'a i zaopiekował się swoim ogrodem.

John M. Grondelski

Петро Я щ у к, Портрет Темряви. Свідчення, документи і матеріали у двох книгах, Видавництво „М. П. Коць”, I-II тт., 1316 сс., ілюстрації, Київ–Нью Йорк 1999 (Piotr Jaszczuk, *Portret Ciemności. Świadectwa, dokumenty i materiały w dwóch książkach*, Wydawnictwo „М. П. Коць”, т. I-II, Kijów–Nowy Jork 1999, ss. 1316, i ilustracje).

Z całą pewnością możemy stwierdzić, iż tematy dotyczące historii najnowszej zdominowały w znacznej mierze w ostatnich czasach rynek książkowy kraju. Chodzi przede wszystkim o skrętnie ukrywaną przez dłuższy okres prawdę o przerażających zbrodniach reżimu komunistycznego określanych jako ludobójstwo. To że prawda ta dociera i staje się częścią organiczną wiedzy historycznej współczesnego pokolenia, może być rękojmią tego, że podobne wydarzenia nigdy już się nie powtórzą. Dlatego tak ważne jest upamiętnienie świadectw żywych jeszcze ofiar totalitaryzmu, które pokonując strach odsłaniają coraz to nowe karty zbrodniczej działalności systemu komunistycznego.

Z nowości wydawniczych, które ukazały się poza granicami kraju, a są źródłem do badań martyrologium narodu polskiego, szczególnie można polecić książkę pana Piotra Jaszczuka *Portret Ciemności*, która ukazała się po ukraińsku w 1999 r. w prywatnym wydawnictwie „М. П. Коць” Kijów–Nowy Jork. Dwutomowa pozycja zawiera w sobie świadectwa i dokumenty dotyczące zbrodni stalinowskich popełnionych na